Jure Kasztelan

Twierdza, która się nie poddaje

Jestem twierdzą z jedynym sztandarem serca,
Me niewidzialne szańce są zbudowane z ran.
Kołysanką
Odpieram wszystkie natarcia,
Przemieniony w kolczudze ze snu.
Na wszystkich bastach czuwają straże, a na wybrzeżu ukryte
Okręciki z trzciny i tamaryszku.
Wiatrowskazy patrzą zdaleka na wojska żelazne, co ostrzą strzały
Namaszczają biodra i mięśnie, wspinają się na koniach szalonych
Z ognia i cyny.
Mosty są podniesione, a woda szybka i rwąca
Broni przystępu
A o świcie chowa się księżyc i wypływa słońce bez skazy.
Jestem twierdzą z jedynym sztandarem serca,
Twierdzą, która się nie poddaje.
Nie poddają się zmarli, wyzwoleni ze swych zmysłów,
Nie poddają się w szybkim locie błyskawice,
Nie poddają się żywi z oczami niby klejnoty.
A twierdze się poddają, ale nie te ze snu.
Te mogą tylko same oddawać się, albo odbierać.
Ja jestem twierdzą z jedynym sztandarem serca.

tłum. z serbsko-chorw

Irena Olszewska